

III. Z HISTORII REGIONU POLSKI POŁUDNIOWEJ

Jan Samek

QUO VADIS KATALOGU ZABYTEKÓW MIASTA KRAKOWA

Katalog Zabytków miasta Krakowa, największe tego typu wydawnictwo dotyczące dużego zespołu miejskiego - nie tylko w Polsce ale i w Europie, ma już swoją historię, którą postaramy się tutaj przedstawić.

1. Początki

Początki Katalogu Zabytków miasta Krakowa według informacji prof. Adama Bochnaka miały miejsce na jego seminarium w Zakładzie Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, po jego reaktywowaniu po II wojnie światowej. Intensywne prace, jak zapamiętałem, rozpoczęły się jednak trochę później. W 1950 roku ukazał się pierwszy zeszyt Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce dotyczący powiatu krakowskiego. Redakcja tego tomu - autorem koncepcji katalogu był Jerzy Szablowski, znajdowała się w Krakowie w domu prywatnym początkowo docenta później profesora Szablowskiego przy ul. Krowoderskiej 47 na 1 piętrze, Nie było bez znaczenia, że sam urodziłem się i mieszkałem w tym domu przez 25 lat.

Intensyfikacja prac nad katalogiem nastąpiła niebawem w dwóch ośrodkach. Przede wszystkim zajęliśmy się tym wydawnictwem w porozumieniu z Instytutem Sztuki PAN (wtedy był to jeszcze Państwowy Instytut Sztuki) na przełomie roku 1950/1951 w Kole Przedmiotowym. Tak nazywały się koła, które od drugiego roku zwano naukowymi, a wszystko działo się w Zakładzie Historii Sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim, Dokładnie odbywało się to w nowej siedzibie zakładu na II

piętrze w skrzydle od strony Collegium Nowodworskiego w Collegium Maius, które ulegało wtedy odbudowie, a właściwie przebudowie.

Nieco później, w wyniku porozumienia z warszawskim Instytutem, z Katalogu Krakowa wyłączony został Wawel. Tom ten opracowany pod redakcją Jerzego Szablowskiego ukazał się jako dwie książki w 1965 roku.

2. Charakter prac nad Katalogiem Zabytków miasta Krakowa (kościóły i klasztory śródmieścia)

Prace nad Katalogiem Zabytków miasta Krakowa poza Wawelem podjęte zostały w ramach zespołu naukowego, którym kierowałem. Zespół naukowy, którym opiekował się prof. Adam Bochnak, zajmował się wykonywaniem dokumentacji różnych obiektów zabytkowych z terenu miasta i województwa z braku innych płatnych prac. Redakcja katalogu była wspólna z prof. Adamem Bochnakiem, przy czym zaznaczyć należy, że była to także redakcja techniczna. Całość prac nad pierwszym tomem katalogu trwała blisko 20 lat. Wynikało to z kilku powodów. Przede wszystkim musieliśmy opracować inną koncepcję katalogu od województwa krakowskiego, łódzkiego i częściowo kieleckiego. Wynikało to z zachowanych w kościołach i klasztorach Krakowa ogromnych ilości zabytków. Przykładowo nie można było wymieniać szat liturgicznych bez ich dodatkowych dokładniejszych opisów. Były one konieczne, żeby obiekty, których niekiedy było kilkaset, dało się rozróżnić. Musieliśmy też zarzucić stosowaną wcześniej metodę wymieniania przykładowo tylko ważniejszych obiektów złotnictwa. Początkowo została przygotowana, o czym mało kto pamięta, makieta zabytków wszystkich kościołów i klasztorów śródmieścia, rozumianego jako obszar lokacyjny wokół Plant. Makieta ta okazała się ogromna, objęła blisko 1500 ilustracji, które łączyły się z przygotowanymi tekstami. Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, które miało wydać katalog nie podjęło się jednak tak dużej publikacji. W rezultacie postanowiliśmy podzielić Katalog kościołów i klasztorów śródmieścia, któremu jak się to mówi, wyszło to na dobre. W rezultacie w latach 1971 i 1978 ukazało się 6 książek ilustrujących te zabytki, w których udało się umieścić ponad dwa tysiące ilustracji.

Ale były i trudne strony tego przedsięwzięcia. Instytut Sztuki nie podjął się finansowania tych podyktowanych przez wydawnictwo zmian i jak pamiętam przez 7 lat pracowaliśmy nad Katalogiem Zabytków miasta Krakowa „na koszt własny”. Szczęśliwie katalogiem opiekował się prof. Adam Bochnak. 15 XII 1965 roku zostałem asystentem profesora i jeszcze nieco wcześniej (jak pamiętam) otrzymałem w Zakładzie osobny pokój dla katalogu. Było to konieczne, ponieważ do Katalogu Zabytków miasta Krakowa trzeba było zgromadzić osobną biblio-

teczkę oraz ogromną ilość fotografii i tekstów. Trzeba dodać, że w 2 połowie lat 50. pracowaliśmy także nad inwentaryzacją krakowskich kamienic w obrębie Śródmieścia i kościołów spoza Śródmieścia.

Pamiętam kulminacyjny punkt prac nad pierwszymi trzema książkami o kościołach i klasztorach śródmieścia miasta Krakowa. Po około 3 latach uciążliwych korekt i rewizji nastąpiły prace edytorskie katalogu w drukarni uniwersyteckiej. Miało to miejsce w jesieni 1971 roku.

Druk i oprawa, nadzorowane przeze mnie osobiście, trwała około 3 miesięcy. Było to, nie waham się powiedzieć, niezapomniane przeżycie. Wzywano mnie do drukarni w ciągu dnia, a także w nocy dla ostatecznej aprobaty półarkuszy i ilustracji. Poprawki często trwały po kilka godzin. Przypomnę, że drukowano przy pomocy klisz cynkowych, często z licznymi podkładkami (wariografy nie były jeszcze używane). Trzeba było przy akceptacji ilustracji bardzo uważać bowiem, gdy jedno zdjęcie było dobre inne okazywały się zbyt jasne lub zbyt ciemne. Miały również miejsce osobliwe wydarzenia. „Złote taśmy”, przy pomocy których drukowano literę „K” na katalogu posłużyły później jako ozdoba choinki w pokoju koła naukowego. W sumie jednak zdążyłem zawieść profesorowi Adamowi Bochnakowi pierwszy egzemplarz Katalogu Zabytków miasta Krakowa jeszcze w grudniu 1971 roku. Trudno nie powiedzieć, że w tym samym czasie nowa dyrekcja Instytutu Historii Sztuki usilnie starała się usunąć katalog i jego redakcję z instytutu, co jednak się nie udało.

3. Dalsze losy Katalogu Zabytków miasta Krakowa — czasy jego świetności

Wobec krakowskich trudności, które wcale nie ustawały, trzeba było znaleźć inne rozwiązanie. Z pomocą przyszedł tu prof. Juliusz Starzyński dyrektor Instytutu Sztuki PAN w Warszawie. Profesor najpierw ofiarował mi trzyletnie stypendium, a później etat. Łączyło się to z powołaniem w Krakowie Zespołu Inwentaryzacji Zabytków m. Krakowa. Dla tego zespołu uzyskałem od Prezydenta miasta Krakowa lokale przy ulicy Floriańskiej 21 na I i II piętrze. Zostałem powołany na kierownika tegoż zespołu, którą to funkcję pełniłem do czasu stanu wojennego w 1981 roku.

Zespół miał kilku pracowników. Stworzyliśmy, dzięki darom i zakupom, własną bibliotekę i duży zbiór fotografii, planów i tekstów. Lokal został oczywiście uroczystie otwarty z udziałem osób, które zwalczały katalog i zaczął normalnie funkcjonować od 1975 roku. Funkcjonowanie to polegało nie tylko na pracy nad katalogiem, ale także udostępniane były wszystkie materiały i udzielane konsultacje.

W zespole odbywały się także zebrania naukowe z prelegentami nie tylko z Krakowa, ale także z Warszawy i zagranicy. Niedługo później ukazał się, niestety drukowany już poza Krakowem, tom poświęcony dalszym kościołom i klasztorom Śródmieścia w postaci trzech książek. Pracowaliśmy też nad kościołami i klasztorami, a także judaikami na terenie Kazimierza i Stradomia (tomy te ukazały się w latach 1987 i 1993).

4. Zmiany organizacyjne w pracach nad Katalogiem Zabytków miasta Krakowa

W czasie stanu wojennego nastąpiły zmiany organizacyjne w zespole Katalogu Zabytków miasta Krakowa. Podjęto nowe koncepcje, myślano nawet o powołaniu nowych, właściwie niedoświadczonych redaktorów. Mieliby oni zająć się przygotowaniem tomów o budowlach publicznych i domach. Zlecono opracowanie nowych tomów i wykonano wiele fotografii. Było to o tyle dziwne, że mieliśmy już gotową dokumentację fotograficzną do tomów, które miały obejmować dzielnice Wesoła, Garbary, Piasek. W rezultacie doszło do absurdałnej sytuacji. Wyrażała się ona w tym, że musiałem przenieść podstawowe materiały do mieszkania prywatnego przy ulicy Batorego 11. Stopniowo powróciłem też na Uniwersytet Jagielloński uzyskując tytuł profesora i w latach 90. zorganizowałem Zakład Wychowania przez Sztukę. Katalog Zabytków miasta Krakowa przy niewielkim ryczałcie ze strony władz miasta Krakowa dalej wychodził. Przede wszystkim udało się wydać kolejny tom z obszaru Kazimierza. Zawierał on po raz pierwszy w Polsce judaika: bóżnice, domy modlitwy i cmentarze żydowskie (1995 rok)

Jako ostatni wyszedł katalog, nie licząc specyficznie opracowanego Zwierzyńca pod inną redakcją, Kleparz kościoły i klasztory (2000 rok).

Negatywne zmiany nastąpiły też w zakresie lokali użytkowanych przez Katalog Zabytków miasta Krakowa. Z bardzo praktycznych, niemal reprezentacyjnych pomieszczeń przy ulicy Floriańskiej warszawski Instytut, nie patrząc perspektywicznie, zrezygnował. Stało się to na rzecz adaptowanego dawnego mieszkania woźnego na Wawelu. Oczywiście było to lokum znacznie gorsze ze względu na lokalizację, rozmiar i rzadkie użytkowanie przez nielicznych już pracowników. Z czasem i z tego pomieszczenia, ze względu na planowany remont trzeba było zrezygnować. Katalog Zabytków miasta Krakowa przeniesiony został do lokalu przy Alejach. Nastąpiła także redukcja personelu. Dwie osoby zwolniono (zresztą wytoczyły one proces Instytutowi), trzecią przeniesiono do innego zakładu. Planowany i podjęty nieco wcześniej Katalog dzielnicy Wesoła (tekst i zdjęcia były wcześniej przygotowane jak wspomniano) nie został wydany.

5. Prognozyka

Trudno coś prognozować w odniesieniu do Katalogu Zabytków miasta Krakowa. Podobnie jak Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, który ukazuje się przeważnie raz w roku sytuację należy uznać za fatalną. Składa się na to kilka przyczyn. Przede wszystkim absurdem okazało się wprowadzenie przez Instytut w Warszawie zasady sprawdzania przez redakcje jeszcze raz wszystkich zabytków po autorach w terenie. Nie sprawdziła się także dwustopniowość redakcji. Wszystkie makiety, teksty i korekty były właściwie zupełnie niepotrzebnie sprawdzone w Warszawie. Ważniejsze jednak wydają się sprawy personalne. Właściwie duże pokolenie historyków sztuki dobrze wykształconych i kompetentnych w zakresie inwentaryzacji przeszło w stan emerytalny, przestało działać naukowo lub zmarło. Osoby zajmujące się jeszcze inwentaryzacją zabytków, czytając rezultaty ich prac budzą sporo zastrzeżeń. Przede wszystkim nie zajmują się obszarami najważniejszymi dla sztuki i kultury polskiej. Po drugie jak wykazują publikacje nie są to osoby w pełni kompetentne.

Tak więc przyszłość Katalogu Zabytków miasta Krakowa i szerzej rzecz ujmując w Polsce widzę w ciemnych barwach. Przy obecnym tempie prac, co budzić może uśmiech, żeby katalog ukończyć na całym obszarze Rzeczypospolitej trzeba by, niestety, nie dziesiątków, ale co brzmi paradoksalnie, setek lat. Należałoby bowiem wychować nowe pokolenie historyków sztuki, a nasuwa się istotne pytanie w jakim środowisku ma to mieć miejsce i kto ma to uczynić.

Kończąc ten odcinek dodam, że ze spraw podstawowych od ponad 50 lat nie widziałem wydanej instrukcji inwentaryzacji zabytków sztuki w Polsce.

6. Propozycje

W nawiązaniu do wcześniejszych uwag pozwolę sobie podać raczej teoretycznie szereg istotnych uwag.

- a) Dla kontynuowania katalogu konieczne są godziwe stawki za teksty i zdjęcia (kiedyś publikowano fotografie wykonane przez autorów).
- b) Zupełnie wystarczy do wydawania katalogu jednostopniowa redakcja.
- c) Dla pełnego obrazu sztuki polskiej konieczne jest, zapoczątkowane w Krakowie, publikowanie opisu zabytków z XIX i XX wieku.
- d) choć wydaje się to trudne, ze względu na czytelność zdjęć, zmienić należy rozmiar katalogu na dwa razy większy, co było od początku jego ukazywania się konieczne.
- e) Trudno sobie wyobrazić katalog bez barwnych fotografii, co od dawna postulowaliśmy.

- f) Aby katalog stał się sprawą realną należy rozważyć, choć jest to bolesną sprawą, kwestię wyboru publikowanych w nim obiektów i ilustracji.
- g) Należy poważnie rozważyć sprawę indeksów. Publikowane, i to nie od początku, indeksy osób są niewystarczające. Mimo sporych rozmiarów od dawna zwraca się uwagę na brak w katalogach indeksów ikonograficznych.
- h) Należy zdawać sobie sprawę, że wobec zmian sytuacji społecznej i materialnej dalsze prace nad katalogiem mogą być trudne. Po prostu przy udostępnianiu zabytków mogą wchodzić w grę postulały finansowe.

Kończąc należałoby stwierdzić, że 50 lat prac nad Katalogiem Zabytków miasta Krakowa było mimo różnych trudności wyjątkowym okresem, który zaowocował wydaniem w ramach katalogu 17 książek. W książkach tych zawarto informacje o dziesiątkach tysięcy zupełnie nieznanymi zabytków oraz szereg tysięcy ilustracji.

Wszystko to działo się w okresie dla Polski, z punktu widzenia polityki trudnym, ale są to znane paradoksy historii.

ADDENDA

Już po napisaniu powyższego tekstu ukazał się X tom Katalogu Zabytków Sztuki miasta Krakowa (IX nie wyszedł). Tematyką katalogu jest Śródmieście. mury obronne i Planty oraz Rynek Główny. Napisany został, owy katalog, pod redakcją Michała Myślińskiego i obejmuje 180 stron tekstu, 323 czarno-białe fotografie.

Chciałbym pochwalić wydawnictwo za wydanie katalogu — bo zawsze był to pewien wysiłek, którego niestety muszę przyznać było szkoda, ponieważ książka w moich oczach, jako wieloletniego redaktora Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce ma łatwo dostrzegalne błędy i braki.

I. Braki

1. Brak informacji kiedy wykonano teksty, a było to w ramach mojego zespołu naukowego na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 50. już ubiegłego wieku. Teksty budowli publicznych, których katalog nigdy się nie ukazał rozszerzono w latach 80.

2. Wszystkie teksty omawianego katalogu, jak i resztę kamienic śródmieścia sprawdziłem na miejscu, uzupełniłem i zredagowałem, czego nie napisano naruszając prawa autorskie.

3. Nie umieszczono w tekście charakterystyki muzeów, co stało się regułą: Historycznego miasta Krakowa (Rynek 35, Wieża Ratuszowa i Barbakan); Muzeum

Czartoryskich przy ul. św. Jana i Pijarskiej; Muzeum Narodowego Sukiennice; Muzeum Farmacji przy ul. Floriańskiej.

4. Nie umieszczono szeregu pozycji bibliograficznych - przykładem monografia Plant autorstwa dr Joanny Torowskiej. Zupełnie nie wiadomo dlaczego opracowania historyczno-urbanistyczne i przewodniki dodano, inaczej niż wcześniej, na końcu bibliografii. Wyróżnia się też brak zdjęć, które powinny być w katalogu umieszczone np.: odkrytych i zrekonstruowanych partii murów, pomnika Boya-Żeleńskiego (na Plantach), maskaronów na Sukiennicach (jest tylko jedno zbliżenie), ważnych dawnych widoków Rynku, jak nieistniejącego ramsza, czy przysięgi Kościuszki autorstwa Michała Stachowicza, a także widoku nieistniejących już dziś baszt obronnych.

5. Nie wspomniano zabytkowych bram drewnianych domów na Rynku, które przecież się zachowały.

6. Do kuriozum zaliczyć można brak opisu zabytkowych dzwonów na wieży ratuszowej opisanych przeze mnie już w latach 70.

7. Często omówienia poszczególnych zabytków są niedopracowane np, przy lampach w Sukiennicach nie napisano, że pierwotnie były drewniane i stanowią symbol kongregacji kupieckiej

II. Zdarzają się też oczywiste błędy

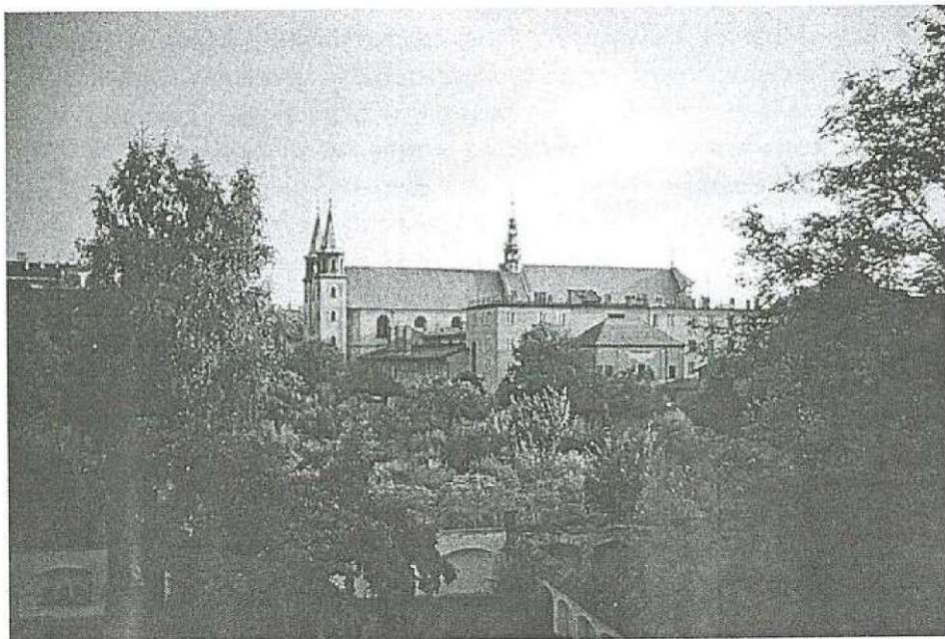
Krata w Muzeum Historycznym Rynek 35 - wykonana w latach 70. XX wieku datowana jest w katalogu, co budzi uśmiech, na około 1680 rok? Oczywiście takie błędy można by mnożyć. W spisie treści pojawiły się błędy w numeracji stron. W nowo wydany Katalogu Krakowa można by się spodziewać pewnego postępu - ciągle brak bowiem w Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce, co jest anachronizmem, barwnych ilustracji. Jest to szczególnie ważne w odniesieniu np. do polichromii. Dawno już powinno się rozszerzyć indeks z osobowego na wymieniający miejscowości i tematy ikonograficzne.

W sumie słyszy się nawet opinie, które może są drastyczne, ale niestety uzasadnione, że opublikowany katalog w zenującej ilości 500 egzemplarzy (Kościół i klasztor średnieścia miały nakład 10 tysięcy) należałoby przeznaczyć, co jest przejmujące, ale logiczne, na przemiał.

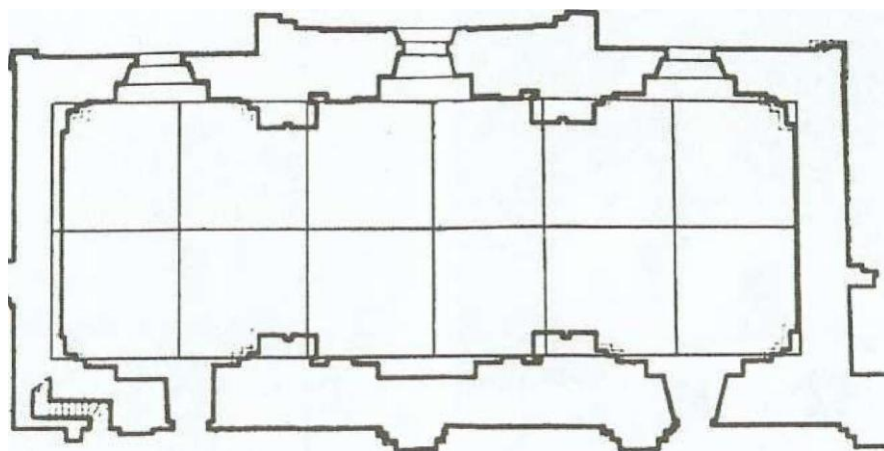
Fotografie kościoła i klasztoru Karmelitów na Piasku w Krakowie wykonane w związku z nowym wydaniem Katalogu Zabytków Sztuki miasta Krakowa, dzielnica Garbary (fot. ze zbiorów J. Samka)



Kościół i klasztor, widok od płd. zachodu, dawna rycia (wg Bieniarzówny)



Kościół i klasztor, widok od północy



Plan kaplicy Matki boskiej Piastowskiej (wg Bieniarzówny)



Ołtarz w kaplicy Matki Boskiej
Piastowskiej



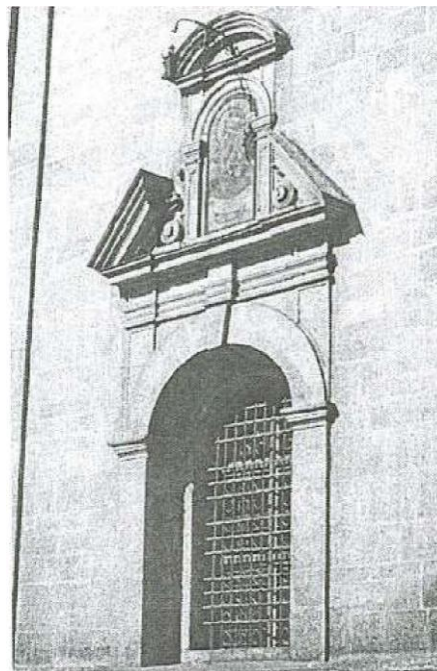
Kościół, widok od południa na kaplicę różańcową i wieżę



Fasada kościoła



Portal główny kościoła



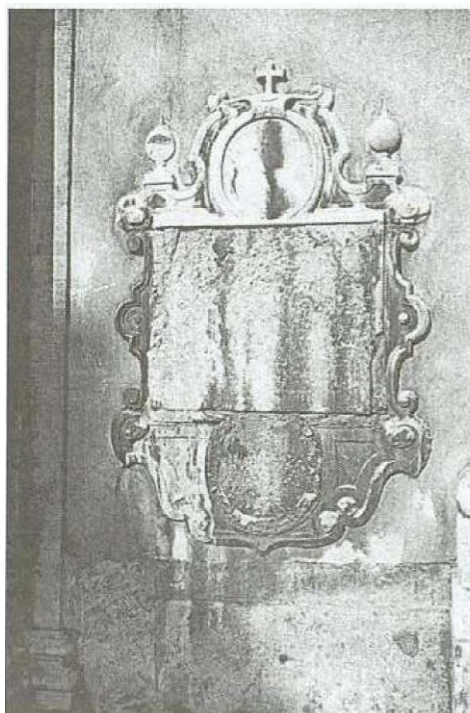
Okno w głównej kondygnacji fasady



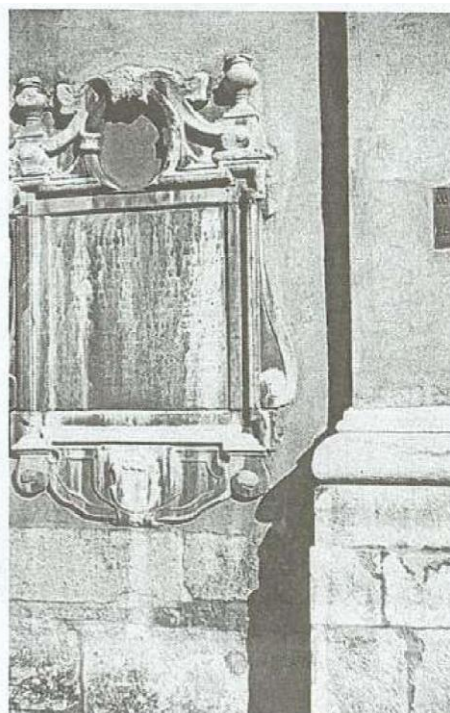
Rzeźba Matki Boskiej we wnęcie w Fasadzie



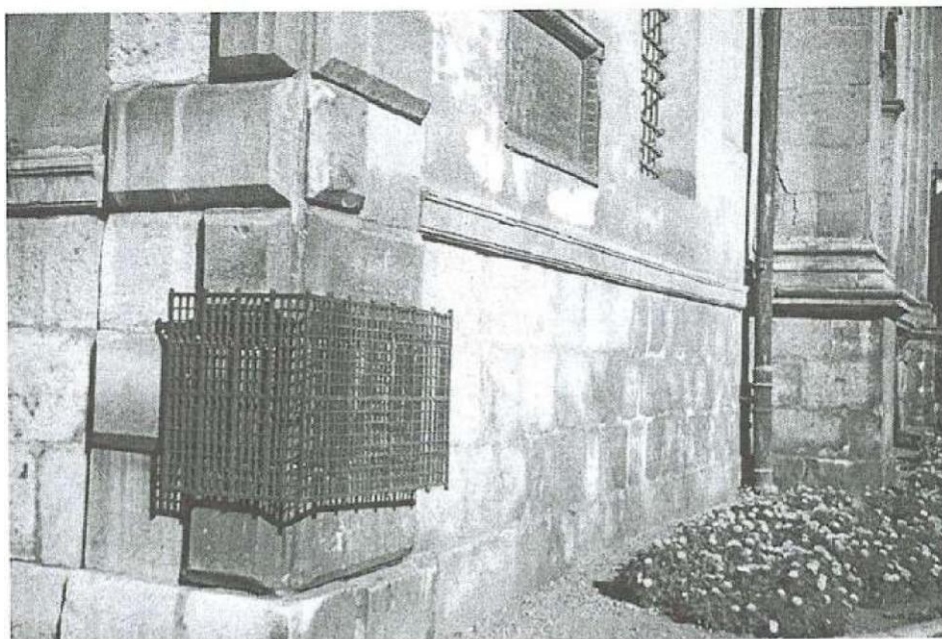
Rzeźba świętego we wnęcie w fasadzie



Epitafium z XVII wieku na fasadzie



Epitafium z XVII wieku na fasadzie



Tzw. Stopka Królowej Jadwigi na elewacji kaplicy Matki Boskiej Piaskowej



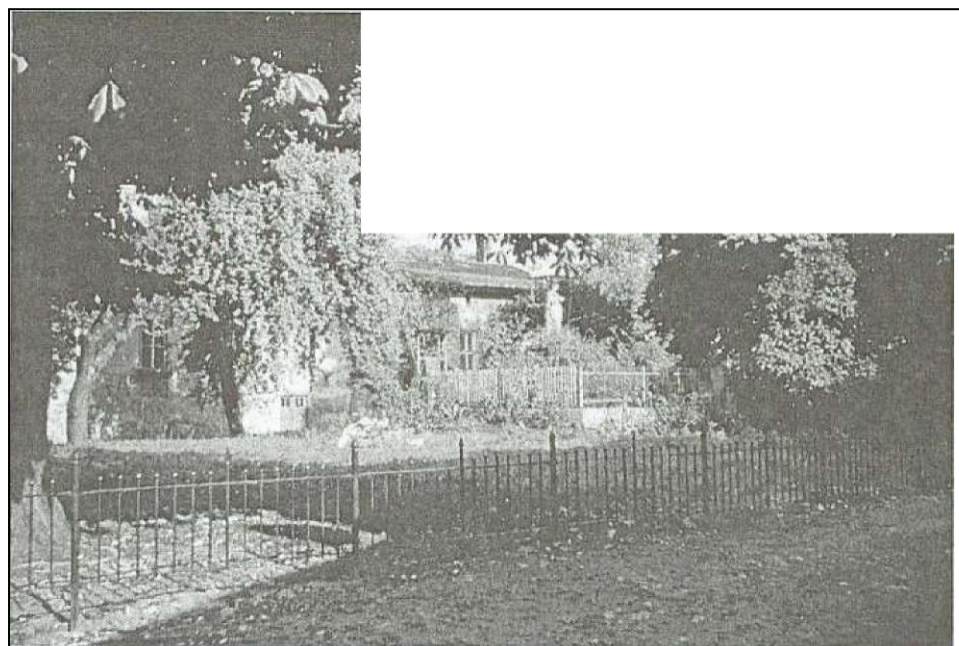
Elewacja kościoła od południa



Pasja na elewacji kościoła od południa



Klatka schodowa przy klasztorze



Widok na część ogrodu przy klasztorze

Summary

The first catalogue of Polish monuments, *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, was published in 1950. It was developed according to Professor Jerzy Szablowski's concept and covered the administrative district of Cracow, including the Mogiła village.

A separate catalogue devoted to the monuments of Cracow, *Katalog zabytków miasta Krakowa*, has been published since 1965. So far nine volumes have appeared, encompassing 189 books with many thousands of pictures. Initially, the editorial work (i.e. academic and technical editing) was done mainly by myself, later on with the help of Professor Adam Bochniak and Dr. Izabella Rejduch-Samkowa.

From the very beginning, due to the size constraints, the catalogue comprised the monuments created after 1850 and lacked colourful illustrations as well as iconographic and geographic indices.

The volumes I worked on focused on the sacred buildings, including Judaic art, of three Cracow quarters - Śródmieście, Stradom and Kleparz. The items contained therein included artistic items made until almost 20th century as well as extended descriptions in areas such as textiles and goldsmithery to ensure a better differentiation in the fields concerned.

The recently published catalogues were devoted to the quarter of Zwierzyniec, and the monuments in the Market Square, respectively. Unfortunately both these volumes, particularly the latter one, contain many errors and lack much information. Besides, the edition of the catalogue of all Polish monuments has been diminishing dramatically in the last few decades.

Last but not least, it should be noted that *Katalog zabytków miasta Krakowa* is the biggest publication of this kind in Europe. It needs to be thoroughly modernised since verifying the information provided by all the authors is in the long run a virtually impracticable task. The catalogue of Polish monuments, particularly those located in Cracow, serves as a basic publication for studies on the Polish art and keeps unveiling new information about monuments still unknown.